Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

DEMOKRATA POLSKI.

Adres Redakcyi à M. Thomas Krzyżanowski, 5, rue de Touraine St Germain, à Paris. Prenumeratę można także przesyłać do Centralizacyi pod adresem à M. Stacherski, 18, rue de Tournelles à Versailles (Seine et Oise).

Dnia 31 października 1846.

RENEGACI.

Po każdém wstrząśnieniu narodowém, ile ich było od upadku Polski po dzisiaj, wychylają się z samego jéj łona wyrodki, którzy albo do spółki z zewnętrznymi nieprzyjaciołmi Polski urągają się jéj nieszczęściu, albo niezdolni do ofiar i poświęceń, złorzeczą wierze i nadziejom współbraci, męstwu ich i wytrwałości, krwi ich i mękom.

Do pierwszych należą dawniéj zdecydowani odstępcy, otwarci renegaci, znajomi już krajowi zdrajcy; do drugich umysły słabe, niepewne, dusze zwątpiałe, dla których wszelki zawód jest właśnie argumentem ku obronie ich zwątpienia i obojętności.

O pierwszych nie ma co mówić. Jawni zdrajcy w obliczu kraju, nie mogą być innymi w obec nieprzyjacioł jego, — czy to kraj w pomyślności powstania cieszy się nadziejami świetnemi, czy zaś cierpi w chwili zawodu. Drudzy przerażeni i oślepieni do reszty, nic nie widzą i nic nie czują, okrom obecnego nieszczęścia, i biorąc je za cios ostatni, za stanowczo zabójczy, albo zastygają w dawnéj obojętności, albo kiedy znowu czas przyjdzie, dziwić się będą po dawnemu, skąd ta w drugich wiara i życie, albo jawnie już stają w szeregu nikczemników — renegatów i zdrajców.

Z przykrością, ale znaleźlibyśmy na to, imienne dowody po wszystkich wstrząśnieniach narodowych, po powstaniach Barskiém i Kościuszkowskiém, po 1806, 1812, 1830 latach. Rok 1846 miałżeby się w tém różnić od poprzednich jemu podobnych? — Nie! I co do nas, dziwilibyśmy się właśnie, gdyby było inaczéj.

Polska, mimo zawodów, żyje zawsze starożytnym swym duchem. Wszystkie stare cnoty jéj i wady, zalety i przywary nie wygasły w niéj dotąd. Szczęściem za starych swoich czasów, Polska zawsze miała cnót i zalet więcéj, niżeli wad i przywar; to też i dzisiaj, choć gnieciona i dręczona przez wrogów, choć zdradzona i opuszczona od niektórych z swych synów, tłumi te cierpienia i męki, te odstępstwa i niedowiarstwa, blaskiem podniesionych cnót narodowych.

Zwierzęce pastwienie się i prześladowanie wrogów, obelgi i potwarze renegatów i zdrajców, wyrzekania obojętnych i egoistów — czemże są w obec téj nadziei i wiary w szczęśliwszą przyszłość Ojczyzny, w niewątpliwe a rychłe odkupienie jéj Ludu, w obec tego poświęcenia i wytrwałości, po każdém narodowém wstrząśnieniu, wzmagających się wyraźniéj?

Gdzie tak się objawiają myśl i życie narodu, tam nie ma obawy o przyszłość usiłowań jego, choćby złość wrogów i zdrajców siliła się na nie najbardziéj. To też pojawione w czasach ostatnich nieprzychylne sprawie narodowéj pisma, potwarcze artykuły po służalczych krajowych, albo zapłaconych zagranicznych dziennikach, nie dziwią nas ani straszą bynajmniéj. Kto nie wié — co to jest Polska, kto nie zna żywotności jéj ducha, kto jéj myśli odgadnąć i ocenić niezdolny, ten może nad przyszłością Polski rozpaczać, ten może odstąpić jéj nadziei i wiary, dziwić się jéj poświęceniu i wytrwałości, — ten może nawet dobrodusznie lękać się potwarzy ze strony renegatów i zdrajców; ale dla Polski znającéj siebie i swego ducha, ale dla Polski wojującéj i poświęconéj, taki: *List Szlachcica do Metternicha*, taki paszkwil: *O ostatnich wypadkach w trzech częściach Polski*, lub Korespondencya z Berlina: *O Russomanii w W. Ks. Poznańskiém*; taki prussoman Eugeniusz Breza, jak obrońca Metternicha Władysław Zamojski, tyle tylko szkodliwymi mogą być Polsce, co russoman Gurowski Towarzystwu Demokratycznemu, którym nieprzyjaciele Towarzystwa bezprzestannie, rzucają mu w oczy, a które przeto nie straciło nic, ani na czystości swych zasad, ani na świętości swych celów, ani na ważności środków i posłannictwa swojego. Podobne strachy mogą tylko chwilowo bałamucić nieświadome rzeczy polskiéj zagraniczne umysły; to też zapobiedz takiemu bałamuctwu, jest właśnie obowiązkiem ludzi, około dobra sprawy narodowéj, sumiennie pracujących.

SZKOŁA WOJSKOWA.

Jeżeli na massie Emigracyi leży obowiązek dopomagania Krajowi w jego usiłowaniach, wybicia się na niepodległość; jeżeli posłannictwem Emigracyi z jéj położenia wynikającém, jest przyjść mu w tym względzie z pomocą, to znowu na pojedynczych indywiduach w Emigracyi, leży obowiązek przysposobienia się do

do przyszłych usług Kraju, — do tych mianowicie, jakich czas najbliższy, jakich powinność pokolenia naszego, jakich powstanie Polski wymaga. Czuli to przedewszystkiém pojedynczy członkowie Towarzystwa, kiedy spieszyli oddać się sztuce wojskowéj; czuło Towarzystwo Demokratyczne, przychodząc oddającym się téj sztuce z ułatwieniem, z pomocą. Od r. 1840 więcéj się tém zajęto: kilku uczniów w szkołach wojskowych umieszczonych ukończyło nauki; otwarte kursa publiczne w Czytelni Sekcyi Paryż, obeznały z pierwszemi przynajmniéj wiadomościami z taktyki i strategii, a ogłoszona drukiem biblioteka wojskowa, zastąpiła choć w części brak w naszym języku najpotrzebniejszych, bo elementarnych w téj umiejętności, książek. Jeżeli w tym względzie nie wszystko jeszcze zrobiono, coby zrobić było należało, nie jest w tém wina Towarzystwa; pochodziło to z braku wielu środków, mianowicie funduszów. Zamiar ten, tyle użyteczny, kształcenia się w sztuce wojskowéj opuszczony nigdy nie został, i teraz oprócz kilku uczniów już umieszczonych lub mających być umieszczonymi w szkole Artylleryi i Inżynieryi w Metz, w szkole Sztabu w Paryżu, w ludwisarni i w fabrykach broni i prochu — otworzoną jest pod dyrekcyą kommissyi specyalnéj, z członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego złożonéj, szkoła wojskowa, i mamy nadzieję, że usposobi się w niéj kilkunastu przynajmniéj ludzi, zdolnych zrozumieć obowiązki powstańca i żołnierza. Spodziewamy się tego po gorliwości professorów, po pilności uczniów, i gdyby nawet czas był niedostatecznym do ukończenia kursów, gdyby gorące oczekiwania nasze prędzéj nas powołały do wyglądanéj z upragnieniem czynnności, nie pozostaną dzisiejsze przysposabiania się bez pożytku, bo choćby najmniejsza wojskowości znajomość, jest zawsze dobrą towarzyszką odwagi. Ktokolwiek przeto podawałby Emigracyi sposobność do kształcenia się na téj drodze, ktokolwiek przypominałby jéj powinność, i do ich wypełnienia usposabiał, temu zawsze gotowi bylibyśmy przybyć z pomocą.

Na nieszczęście usiłowań podobnych w Emigracyi nie ma. Nie zbyt dawno publiczność zawiadomioną została o otwarciu, pod opieką Czartoryskiego, szkoły wojskowéj, ale pokazało się wkrótce że szkoła ta była złudzeniem nadziéj powziętych, omyleniem oczekiwań publicznych. W szkole téj wykształcenie wojskowe położone zostało w rzędzie poślednim, w rzędzie drugim, a za pierwszy warunek położono uzdatnienie przybywającéj na Emigracyę młodzieży do rozmaitych zatrudnień, jak *np.* na konduktorów dróg i mostów i t. p. Nie dość na tém; szkoła ta, jak się dowiadujemy, i w urządzeniu swojém wewnętrznėm zmienioną została; było już czasowe jéj rozwiązanie z powodu nieporozumień; co do tego powodem — to mniejsza; dosyć, że opublikowana z takim rozgłosem szkoła, już przy swym początku chromieje, i chociażby przez jakiś czas utrzymaną być miała, dla potrzeb dzisiejszych Polski, dla powstania, nie przedstawi bezpośredniego użytku.

I być inaczéj nie mogło. Arystokracya nasza nie pojmuje powstania bez obcéj pomocy, a postawienie na czele jéj zakładu jenerała Chrzanowskiego, który w zwycięstwo powstania listopadowego nie wierzył, który należał do liczby tych, co mawiali — iż im nie powstańców, ale stotysięcy wyćwiczonego wojska potrzeba, aby się z Moskwą *porządnie wykropić*, — nowym tego dowodem.

Demokracya odmienniéj pojmująca obowiązki względem ojczyzny, zupełną we własne jéj siły mająca wiarę, inny cel uczącéj się młodzieży wskazać musiała, i nie zakładając sobie wykształcić młodzież na biegłych inżynierów, lub uczonych wojskowych, chce przedewszystkiém uzyskać zdolnych officerów powstańców, którzyby lud poprowadzić umieli.

W tym celu kurs w szkole wojskowéj założonéj przez Towarzystwo Demokratyczne Polskie, podzielony został na dwa półrocza; w pierwszym wykładane być mają następujące przedmioty:

Matematyka niższa, a szczególniéj co jest potrzebném do zdejmowania planów — wykładający, Koziorowski Józef.

Jeometrya wykreślna i teorya płaszczyzn oznaczonych (*plans cotés*), o ile potrzeba do rysunków i zrozumienia wykładu fortyfikacyi polowéj; — wykładający, Księżarski Feliks.

Jeografia Polski — wykładający Domagalski Michał.

Piechota — szkoła żołnierza, plutonu, batalionu — ewolucye linii — szkoła strzelców pieszych i tyralierów — obozowanie piechoty — wykładający, Krzywiński Teofil.

Jazda — Szkoła żołnierza, plutonu, szwadronu, pułku — ewolucye linii — szkoła flankierów — obozowanie jazdy — ogólna znajomość składu i budowy konia — ogólna znajomość chorób końskich i pierwsza pomoc — wykładający, Sznajde Franciszek.

Artyllerya — Opis szczegółowy dział, armaty, jednorogi, granatniki; skład każdego działa i ich kaliber — O narzędziach potrzebnych do usługi dział — O lawetach, kiessonach i innych wozach używanych w artylleryi — O prochu; najłatwiejsze sposoby robienia prochu, oraz przygotowanie materyałów, z których się składa; szczególnie proste sposoby wyrabiania saletry, zastosowane do naszego kraju — O laniu kul działowych i karabinowych — Sposoby robienia ładunków działowych i karabinowych — Ogniomistrzostwo — Balistyka; skutki strzałów kulowych, granatowych, kartaczowych, tudzież ręcznéj broni — Sposoby psucia dział i innych broni — Rękoczyny przy działach polowych — Manewra z działami — Użycie dział w polu; — wykładający, Wiercinski Ludwik.

Przedmioty drugiego półrocza będą następujące:

Organizacya wojska i Administracya: *A.*) Organiza-

cya wojska, szczególniéj w czasie powstania. *B.*) Administracya 1.) Rachunkowość — kontrolla. 2.) O żywności, furazach, piekarniach i t. d. 3.) O pociągach. 4.) O szpitalach, ambulansach i urządzeniu służby lekarskiéj. 5.) Karność wojskowa.

Służba polowa: Obozowanie — służba polowa w całéj obszerności — O strażach, posterunkach, pochodach, i t. d. — Porządek i ostrożność jakie zachować należy w marszach — O eskortach i konwojach — O marszach pod względem taktycznym — O awansach i odwrotach — O pogoni i rejteradzie.

Taktyka — Strategia — Operacye pomocnicze, czyli oddzielnych korpusów — *Wojna podjazdowa — Partyzantka*.

Fortyfikacya polowa — Narys szańców; szańce otwarte w szyi, zamknięte, linie oszańcowane — O Bateryach: ławowe, strzelnicowe — O obronach zewnętrznych — O zalewach i zasiekach — O minach i fugasach — O schronach i blokhausach — O szańcach przedmostowych — O posterunkach oszańcowanych, szczególniéj jak się fortyfikują wsie i miasteczka; ich obrona i attak; konstrukcya wszystkich dzieł fortyfikacyjnych na gruncie; zastosowanie fortyfikacyi do gruntu — Rola jaką grają fortyfikacye polowe w wojnach regularnych, podjazdowych, zaczepnych i obronnych.

Przeprawy przez rzeki. — Przeprawy przez brody, po łodzie, wpław — statki, tratwy, mosty ruchome, promy — mosty stałe, na statkach, tratwach, kozłach — stawiane na małych rzeczkach — sposoby zachowania mostów, ich niszczenia i szybkiéj naprawy.

Zdejmowanie planów i Rekonesanse — Narzędzia służące do zdejmowania w czasie kampanii — najłatwiejsze sposoby prędkiego zdejmowania planów wojskowych.

Rekonesanse statystyczne i rapporta — Rekonesanse ściśle wojenne z siłą zbrojną. — Różne sposoby powzięcia wiadomości o nieprzyjacielu przez szpiegów, niewolników, i t. d.

Taki jest plan szkoły wojskowéj utworzonéj przez Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Jest ona 1° przystępną dla wszystkich którzyby pod względem wojskowości kształcić się chcieli. 2° Uczący dzielą się na pobierających dodatek i na mogących utrzymać się o własnym funduszu. 3° Do dodatku mają prawo tylko członkowie Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. 4° Pobierający dodatek obowiązani są uczęszczać regularnie na wykład wszystkich przedmiotów, być uważnymi i pilnymi w podawanych im wypracowaniach, jak również zachować przyzwoity porządek. 5° Nieuiszczający się z tych obowiązków, tracą prawo do dodatku.

6° Niepobierającym dodatku a chcącym korzystać z wykładu nauk wojskowych, wolno jest obrać sobie jakie chcą przedmiota, z obowiązkiem jednak zastosowania się do przepisów powyższych, których niewypełnienie pociąga za sobą utratę prawa uczęszczania na kursa. Słabość może uwalniać od uczęszczania; w żadnym innym razie niebytność bez zawiadomienia na kursie usprawiedliwioną być nie może. 7° Potrzykroć niezawiadamiający raz poraz, wykreśleniu ulega. 8° W przypadkach pociągających za sobą odmówienie dodatku lub wykreślenie, kommissya za zniesieniem się z wykładającym wyrzekać będzie.

Kursa wykładane będą w Czytelni Sekcyi Paryż. Otwarcie szkoły nastąpiło w d. 27 b. m. Członek Towarzystwa Demokratycznego Jenerał Sznajde po wystawieniu celu szkoły i obowiązków uczących się, po daniu ogólnego wyobrażania o sztuce wojskowéj, przystąpił do wyłącznego swego przedmiotu, do jazdy. Była to wstępna lekcya, objaśniająca słuchaczów z przeznaczeniem téj broni, i jéj dzisiejszą formacyą. Przedstawiając rozmaite téj formacyi koleje, jenerał Sznajde zwrócił mianowicie uwagę słuchaczów na formacyę jazdy polskiéj, począwszy od najdawniéjszych czasów. Szczegóły te były bardzo zajmujące, a opowiedziane z przypomnieniem ważniejszych bitew, w których odznaczyła się jazda polska, tak w służbie krajowéj, jak obcéj — francuzkiéj, usposobiły uczącą się młodzież, mamy tę nadzieję, do pilnego obeznania się z bronią, któréj przeznaczeniem decydować zwycięstwo.

Kommissya wyznaczona przez Sekcyę Paryż Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, do rozrządzania funduszami składanemi na potrzeby nowo przybyłych Braci do Emigracyi i niesienia im wszelkiéj pomocy, udzieliła nam następujące objaśnienia o stanie tych funduszów.

Do końca Sierpnia r. b. Kommissya żadnych nie miała funduszów pod swoim zarządem; zgłaszających się wspierano za pośrednictwem Centralizacyi ze składek bratnich wnoszonych do głównéj kassy, przez członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Dopiero, wskutku odezwy z d. 20 sierpnia r. b. Emigracya zaczęła nadsyłać składki, które do d. 28 października r. b. wynoszą 1,039 35

Z powyższéj summy wydano, w miesiącu wrześniu na wsparcia dla 31 nowo przybyłych 515 »

W miesiącu październiku dla 33ch . 504 »

Razem . . . 1,019 » 1,019 »

Pozostaje więc w kassie 20 35

Ze zgłaszających się do Kommissyi, jedni mieli udzielone wsparcie tylko w miesiącu wrześniu, po otrzymaniu bowiem zasiłków od rządu lub wynalezieniu zarobku, nie potrzebowali już od kommissyi pomocy; inni przybyli dopiero w październiku; lecz znajdują się tacy, którzy w obu miesiącach wsparcia potrzebowali, bo albo im zasiłków rządowych odmówiono, albo jeszcze odpowiedzi na podane przez nich prośby nie otrzymali, a zarobku nie znaleźli.

Kommissya udziela wsparcia: niepobierającym zasiłków od rządu, zostającym bez zarobku, lub też pobierającym małe zasiłki *np.* 15 fr. miesięcznie; pomaga chorym, i udającym się do zakładów rzemieślniczych lub naukowych.

W ustanowieniu ilości wsparcia ma na uwadze, ilość pomocy jaką Kommissya Funduszów Emigracyi Polskiéj, potrzebującemu wsparcia udziela.

Liczba potrzebujących codziennie się zwiększa; po największéj części nie umieją oni po francuzku; niektórzy z nich, w Kraju oddawali się rzemiosłom lub przemysłowi, ale wielu opuściło szkoły, i tacy mogliby się sposobić w różnych zawodach gdyby mieli fundusze.

Dla uzyskania zasiłków, potrzeba udowodnić okoliczności skompromitowania; zebranie takich dowodów nie jest łatwe, bo przybywający z różnych okolic Polski, nie są znani tym, których poświadczenie na wiarę u rządu zasługuje; to wszystko jest powodem, że z pomiędzy zgłaszających się do Kommissyi, trzydziestu zaledwo przyznano zasiłki; za wszystkiemi poczyniono starania; ale nie zawsze udaje się przezwyciężyć trudności; kilkunastu jest nawet takich, którzy zupełnie odmowne otrzymali odpowiedzi.

Te kilka objaśnień są dostateczne dla wykazania o ile troskliwość Emigracyi jest potrzebną nowo przybyłym braciom; mamy też nadzieję, iż nie tylko ci którzy żadnéj jeszcze składki nie wnieśli, pospieszą z takową, ale że ci także, którzy już uczuli obowiązek braterski, nie ograniczą się na jednorazowym datku.

Adres Kommissyi jest: à M. *Theophile Januszewicz*, w Paryżu przy ulicy Hautefeuille, N. 12.

SKŁADKA NA BRACI NOWO PRZYBYŁYCH DO EMIGRACYI.

LISTA SIÓDMA.

Paryż. Dmochowski Włodzimierz fr. 2. — Reitzenhaim fr. 2.

Sours près Chartres. Nielubowicz fr. 5.

Hericy. Sekcya Tow. D. P. fr. 100.

Melun. Pruszkowski Jan fr. 2.

Castres. Swięcki Apolinary fr. 10. — Piegłowski Wincenty fr. 2. — Glinojecki Wincenty fr. 2. — Jurkowski Karol fr. 2. — Glinka fr. 2. — Młocki Mikołaj fr. 1. — Kamieński Stanisław fr. 1. — Możajko Wincenty fr. 1.

Fontenay-le-Comte. Drohomirecki Jakób fr. 5.

Evreux. Członkowie Sekcyi fr. 9.

Rocher-Bleu. Długosz Józef fr. 10.

Château Thierry. Sokulski Franciszek fr. 2 c. 50. — Żarski Edward Antoni fr. 5.

Duras. Skotnicki Dyonizy fr. 10.

Port-Ste-Marie. Conio Kazimierz c. 25. — Jasiński Ludwik c. 25. — Kietliński Felix fr. 3 c. 75. — Leszczyński Wincenty c. 25. – Manget Seweryn fr. 2. — Maścicki Antoni c. 25. — Plewiński Józef fr. 1. — Szukszta Paweł c. 25.

Bordeaux. Chodźko Benedykt fr. 2. — Herman Joachim fr. 1. — Herman Benedykt fr. 5. — Kawiecki Konstanty fr. 2. — Kojsiewicz Gerwazy fr. 2. — Kozłowski Stanisław fr. 3. — Miedzychowski Michał fr. 5. — Nagiel Andrzéj fr. 1. — Oliwiński fr. 2. — Ordyński Franciszek fr. 5. — Przetocki Franciszek fr. 2 c. 50. — Samuyło c. 50. — Suzin Kalikst fr. 1. — Szmoniewski Wojciech fr. 3. — Tymowski Kantorbery fr. 3. — Ulrich Leon fr. 10. — Wieczffiński Anastazy fr. 1. — Wiśniewski Lucyan fr. 5. — Wojciechowski Piotr fr. 2.

Razem . .	237	50
Summa z list poprzednich . .	801	85
Ogół . . .	1039	35

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

— Polska. Ukazem Mikołaja z d. 1 października nakazany został nowy pobór rekruta w Polsce. Tą razą koléj przypada na prowincye zachodnie Polski. Jestto drugi pobór w tym roku. Pierwszy był tylko, po 5 z tysiąca; dla postawienia więc tych prowincyj na równi z prowincyami wschodniemi, które dostarczyły po 7 na tysiąc, obowiązane teraz będą dostawić po 2 z tysiąca. W Gubernii Smoleńskiéj nakazany jest pobór po 7 z tysiąca. Wyjęte są od poboru, gubernie: Pskowska, Witebska i Mochilewska.

Z Litwy d. 30 września. — Ukazem z d. 1 sierpnia r. b. skazani zostali na konfiskatę majątków: Józef Bogusławski, Appolon Hofmejster, Augustin Suzin, Feliks Poniekwicki, Lucyan Felszewski, Wincenty Matusiewicz, Józef Ropeleski, Ludwik Szarczynski, Wincenty Janiszewski i kolegski registrator Buczyński. (*Gaz. Pow. Augs.*)

— Donoszą ze *Lwowa* d. 18 października, iż z polecenia rządu austryackiego, rozstawione zostały w całéj Galicyi oddziały wojska, które przebiegają pobliskie wsie i drogi, łapiąc wszystko co im się zdaje być podejrzane. Kommendanci tych oddziałów otrzymali rozkaz, aby natychmiast przystępowali do wykonywania wyroków sądu doraźnego, a na przypadek rozstrzelania dodano im księży.

(*Gaz. Pow. Niem.*).

— Z *Wrocławia* 24 października. Podczas ostatniego pobytu w Śląsku, król pruski nakazał najostrzejsze prowadzić śledztwo w sprawie obywateli szlązkich, z powodu ucieczki powstańców krakowskich z Neissy i Koźla. W skutku tego ustanowione zostały kommissye śledcze, i wiele już osób pociągano. Sąd Najwyższy oświadczył, iż nie wie do jakiéj kategoryi takiego rodzaju zbrodnie ma policzyć. (*Gaz. Slązka*).

— *Gazeta Kolońska* zawiera następujący artykuł: Władza związku niemieckiego znowu się rozjechała bez uporządkowania stosunków prassy. Leżały przed nią nietylko głosy publicznéj opinii, ale noty i depesze, w tym przedmiocie ponadsyłane, a zmierzające do ułatwienia sprawy niejako od lat 30 zalegającéj. Mamy pewną wiadomość, że są do załatwienia dwie noty przeciwnych wprawdzie dążności, ale obiedwie pod tym względem jednakowe, że mają za przedmiot stosunki prassy. Jedna nota wychodzi od gabinetu badeńskiego, jako przeznaczona na okólnik do wszystkich niemieckich państw konstytucyjnych. Opierając się na stosunku własnéj konstytucyi, tudzież na domaganiach izb, bo niedawno i pierwsza izba odzywała się względem prassy, uczyniono oświadczenie, że rząd badeński nietylko nie ma zamiaru sprzeciwienia się wolności druku, ale wspólnie z innemi państwami niemieckiemi, których konstytucye także czynią wyraźną nadzieję nadania wolności druku, gotów o niéj uczynić i należycie popierać wniosek. Druga nota miała wyjść z Wiednia, także w celu zakommunikowania wszystkim państwom niemieckim. Wykazując postępowanie prassy przy powstaniu polskiem i niespokojnościach galicyjskich, domaga się ta nota nietylko utrzymania, ale nawet zaostrzenia cenzury względem pism przenoszących dwadzieścia arkuszy. Prussy zgodziły się zupełnie z Austryą i oświadczyły, że u władzy związku niemieckiego będą z nią działały ku jednemu celowi. Tymczasem w środek tych narad bardzo niespodziana wpadła sprawa slezwicko-holsztyńska i że ograniczenie prassy w takiéj chwili mogłoby obrazić bardzo delikatne uczucia narodowości i patryotyzmu, przeto odstąpiono od całego zamiaru postanawiając oczekiwać dogodniejszego czasu.

Wojciech *Mikucki*, zechce się zgłosić we własnym interesie do Redakcyi *Demokraty*.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.